

Z pobojoisk pod Łodzią.

Garść wrażeń z podróży po Królestwie
przez **Ludwika Szczepańskiego**.

(Konstantynów—Rogi—Lutomiersk).

Z pośród najbliższych okolic Łodzi, najwięcej
ucierpiały Konstantynów. Lutomiersk i lotnisko Rogi.

Zgierska stanowi szereg ruin, przedstawia żalosne
cmentarzysko; nagie okopcone od pożaru mury, ster-
czące kominy ciągną się nieprzerwaną linią. Z ko-
ścioła katolickiego zostały cztery ściany; wieża do
połowy strącona, jakby cudem ocalał tylko wielki
ołtarz. (patrz ilustrację str. 7.) Wnętrze plebanii
zdemolowane; granat wpadł do środka, czyniąc wyrwę
w murze (patrz ilustrację str. 7) i zabijając sio-

siedzib; ci, którzy stracili całe mienie i którzy już
nie mają dachu nad głową, tułają się gdzieś po
świecie...

Rogi są lotniskiem o pięć wiorst od Łodzi od-
dległym i były do niedawna uroczą kolonią inte-
ligencji łódzkiej. Domy i wille w liczbie 150 stały
się tam pastwą granatów i płomieni. Niektóre bu-
dowle zostały wprost zrównane z ziemią, tak, że



Zbombardowana willa „Zochna” w Rogach



Z pobojoisk pod Łodzią:

Uszkodzona pociskami willa Sprzączkowskiego w Rogach.

Do Konstantynowa, osady fabrycznej pod Łodzią,
jedzie się trzy kwadranse tramwajem elektrycznym.
Zaraz za ostatnimi domami Łodzi dostrzega się
w polu po obu stronach szosy rowy i okopy pie-
choty rosyjskiej. W Srebrnej, po za cegielnią Heuslera,
w kunsztownych okopach stała bateria rosyjska,
przeciw której skierowany był grad żelaza, co zni-
szczył Konstantynów.

Cała groza zniszczenia rzuca się w oczy przy
wjeździe do Konstantynowa.

Gmach tkalni br. Szwajkertów zdemolowany;
w murach olbrzymie wyrwy od granatów. Cała po-
łowa Rynku wraz z kościołem katolickim i cała ulica

strzeżenie proboszcza. Na Małym Rynku pozostało
tylko dziesięć całych domów. Przy ulicy Długiej
spaliło się trzydzieści posesyj.

Wszystkie wsie pomiędzy Konstantynowem a Lu-
tomierskiem: Konstantynówek, Mirosławice, Stefa-
nów, Niesięcin, Rszew doszczętnie zburzone. Na po-
lach wszędzie mogiły poległych żołnierzy.

W gruzach i popiołach legło całe miasteczko
Lutomiersk. Kościół farmy zdemolowany, z klasztoru
starożytnego O. O. Reformatów pozostała kupa ru-
mowiska.

Gdzie są mieszkańcy tych wszystkich miejsco-
wości? Ci, których domy ocalały, wrócili do swoich

nawet ci, którzy dobrze znają teren lotniska, nie
łatwo się orientują w zgłiszczach olbrzymiej pogorze-
li.

Wiele z tych will urządzonych było z wielkim
komfortem, jak n. p. przedstawione na naszych illu-
stracjach wille pp. rejenta Grabowskiego, Stami-
rowskiego, Cyrklera i innych.

Szańce i okopy ciągnęły się aż pod same domy
i wille miasteczka; fotografia przedstawia rowy pod
willą p. Grabowskiego, do których zabrano cenne
meble i różne sprzęty z willi. Widzimy też lassek (illu-
str. na str. 3), w którym pociski armatnie skosiły drzewa
i odarły je z gałęzi, niszcząc wszystko podmuchem pie-
kielnego huraganu.



Z pobojoisk pod Łodzią Willa „Grabówka” w Rogach po zbombardowaniu.